

Rozgoryczeni

– Tych radnych, którzy głosowali przeciwko, to chciałbym osobiście poznać. Co oni wiedzą o naszych problemach? Tu wszystko płynie – twierdzi Krzysztof Sadowski, mieszkaniec ul. Iglastej.

str. 3

Chilijczyk szuka rodziny

Zdzisław Dziejarski nazywa się dokładnie tak, jak jego dziadek. Nic nadzwyczajnego, ktoś powie. W Polsce – owszem. Ale Dziejarski i to jeszcze Zdzisław w dalekim Chile? To możliwe, jeśli miało się dziadka, który pochodził z Polski, z Radomia.

str. 4

Honory dla prezydenta

Wirtualne muzeum, nagroda imienia przedwojennego prezydenta Radomia, ławeczka na deptaku, ale przede wszystkim honorowe obywatelstwo miasta – tak grupa społeczników i działacze SLD chcą upamiętnić Józefa Grzeczmarzowskiego.

str. 5

Jedlińskie kusaki

Stało się to, co miało się stać – na jedlińskim rynku została ścięta Śmierć. Widowisko, jak co roku, zgromadziło tłumy.

str. 6

Felieton Adama Hildebrandta

Walenty, popiół, radni i... kije

str. 8

Łatwe odchudzanie

Kolejna dieta to zazwyczaj... kolejny problem. I żadna gwarancja na utratę zbędnych kilogramów. Niestety, aby schudnąć, musimy mniej jeść, a więcej się ruszać.

str. 9

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



ISSN 1895-8451

NR 623 PIĄTEK – CZWARTEK 16-22 LUTEGO 2018

NAKŁAD 10 000

Wielka Radomka!

Fot. Szymon Wykrota



Tego nikt się nie spodziewał! E. Leclerc Radomka Radom sprawiła jedną z największych niespodzianek w historii radomskiego sportu. Nasze siatkarki pokonały mistrza kraju Chemika Police 3:2 i awansowały do półfinału Pucharu Polski!

str. 7

REKLAMA

rhm
radomskie hale mięsne

Wernera 10a/Szarych Szeregów

TANIE PONIEDZIAŁKI

WT. - CZW. W GODZ. 16-18

LICZNE PROMOCJE



Pogryzł ochroniarza

W jednym ze sklepów przy ul. Łąkowej mężczyzna przyłapany na próbie kradzieży zaatakował ochroniarza.

Do zdarzenia doszło w ubiegły wtorek. Mężczyzna próbował w sklepie ukraść m.in. torbę sportową i odświeżacz powietrza. Zauważył to pracownik ochrony i podjął interwencję. – Podczas szarpaniny sprawca zaczął gryźć pracownika. Mimo tego ochroniarzowi udało się ująć mężczyznę. Okazało się, że 28-latek był poszukiwany przez sąd rejonowy do odbycia kary pozbawienia wolności w wymiarze sześciu dni – wyjaśnia Justyna Leszczyńska, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Radomiu. Mężczyzna został doprowadzony do aresztu.

CT

Miliony dla powiatów

Prawie 16 mln zł z budżetu Mazowsza trafi do siedmiu powiatów dawnego woj. radomskiego. Za te pieniądze przebudowane zostaną drogi.

Rafał Rajkowski, członek zarządu województwa mazowieckiego podpisał w ubiegły piątek kolejnych siedem umów na dofinansowanie inwestycji. Do powiatów trafi do nich w sumie ponad 15,8 mln zł. Powiat kozienicki otrzyma ponad 4,1 mln zł na przebudowę drogi powiatowej Rycywól – Brzózka na odcinku Wola Chodkowska – Brzózka. Powiat lipski ponad 3,3 mln zł przeznaczy na przebudowę 7-kilometrowego odcinka drogi powiatowej Odechów – Kowalków – Sienno – Sarnówek – od granicy powiatu do skrzyżowania z drogą wojewódzką. Powiat radomski dzięki ponad 2,4 mln zł wsparcia przebuduje drogę powiatową Konary – Mniszek (II etap). Powiat szydlowiecki otrzyma ponad 2 mln zł na przebudowę drogi powiatowej Krzcięcin – Szydłowiec. Powiat zwoleński ponad 1,8 mln zł przeznaczy na przebudowę drogi powiatowej Zwoleń – Baryczka. Powiat grójecki dzięki ponad 1 mln zł wsparcia przebuduje drogę powiatową Szczesna – Rożce. Powiat białobrzeski otrzyma 821 tys. zł na przebudowę 6-kilometrowego odcinka drogi powiatowej Białobrzegi – Mikówka – Brzeska Wola.

– Mazowiecki instrument wsparcia dróg lokalnych to powrót do programów realizowanych przez samorząd województwa kilka lat temu. Zdecydowaliśmy, że pomożemy powiatom w tak ważnych dla wszystkich mieszkańców inwestycjach, jak budowa czy przebudowa dróg. Inwestycje drogowe zawsze wymagają dużych nakładów finansowych, cieszę się więc, że mogliśmy dofinansować wszystkie złożone przez powiaty projekty – podkreśla Rajkowski.

CT

Rozgoryczeni

– Tych radnych, którzy głosowali przeciwko, to chciałbym osobiście poznać. Co oni wiedzą o naszych problemach? Tu wszystko płynie – twierdzi Krzysztof Sadowski, mieszkaniec ul. Iglastej. Część mieszkańców ulic, które wypadły z Radomskiego Programu Drogowego, nie kryje rozgoryczenia.

● AGNIESZKA MAKOSA

Luźna na Kapturze jest jedną z dróg już utwardzonych w ramach Radomskiego Programu Drogowego, o czym zresztą informuje tablica z magistratu. Naprzeciwko Luźnej położona jest ul. Iglasta, która z pieniędzy Radomskiego Programu Drogowego miała być utwardzona w tym roku. Razem z 67 innymi ulicami, wskazanymi przez prezydenta. Dziś mieszkańcy mają małe nadzieje na to, że ta i pozostałe ulice doczekają się remontu w 2018, bo program drogowy prezydenta z budżetu wyrzucano. Radni przegłosowali budżet z poprawką opozycji, zakładającą utwardzenie ok. 20 dróg. Innych niż te, wskazane przez prezydenta. – 68 ulic, które w tym roku były zaplanowane do utwardzenia, decyzją radnych opozycji nie będzie realizowanych – twierdzi radna Marta Michalska-Wilk (PO).

Przewodniczący rady miejskiej Dariusz Wójcik dementuje te informacje. I przypomina jednocześnie, że Platforma także głosowała za budżetem, w którym zapisano program drogowy opozycji. – Budżet został przyjęty głosami 26 radnych, w tym radnych PO. Poparli budżet, a teraz próbują zgonić na opozycję, ale taki jest urok PO – twierdzi.

Platforma zorganizowała w ubiegły piątek konferencję z udziałem kilkunastu mieszkańców ulic, które znalazły się w pierwotnym, czyli prezydenckim programie drogowym, ale ostatecznie z tegorocznego budżetu wypadły. – Tych radnych, którzy głosowali przeciwko, to chciałbym osobiście poznać. Co oni wiedzą o naszych problemach? Tu wszyst-

ko płynie – mówił Krzysztof Sadowski, mieszkaniec ul. Iglastej.

Płynie nie tylko na Iglastej. Trudno jeździć się praktycznie po każdej ulicy, która początkowo była w programie drogowym, a potem została z budżetu wyrzucana – twierdzą mieszkańcy. Rozżalenie jest tym większe, że niektórzy na remont czekają od bardzo dawna. – Mam 40 lat

a przewodniczący rady miejskiej mówi o dobrej woli opozycji. Każda ze stron zauważa też, że mamy rok wyborczy. I każda liczy, że mimo rozkręcającej się kampanii wyborczej przyjdzie opamiętanie i radni będą faktycznymi reprezentantami interesów. Nie własnych, tylko mieszkańców, którzy ich do rady miejskiej wybrali.



Fot. Artur Sandemski

Będą nowe boiska i plac zabaw

Zespół Szkół Elektronicznych będzie miał nowe boisko. Zmieni się też otoczenie Ogródka Jordanowskiego.

Magistrat ogłosił przetarg na realizację dwóch kolejnych inwestycji z tegorocznego budżetu obywatelskiego. Boisko przy Zespole Szkół Elektronicznych ma mieć wymiary 62 na 30 m i nawierzchnię ze sztucznej trawy. Zadaniem zwycięzcy przetargu będzie też wykonanie odwodnienia, montaż oświetlenia i tzw. piłkochwyłów oraz zagospodarowanie terenu wokół boiska, w tym ułożenie chodników z kostki brukowej.

Plac zabaw przy Ogródku Jordanowskim ma mieć bezpieczną, poliuretanową nawierzchnię. Znajdzie się na nim m.in. wielofunkcyjny zestaw zabawowy, statek, domek – pociąg i huśtawki. Podobną nawierzchnię ma mieć także wielofunkcyjne boisko, na którym będzie można grać m.in. w siatkówkę, koszykówkę i piłkę ręczną.

Zwycięzcy obu przetargów będą mie-

li czas na wykonanie prac do 27 lipca.

Przypomnijmy: przetargi na budowę boiska przy „elektroniku” oraz na przebudowę placu zabaw i boiska przy Ogródku Jordanowskim były już ogłoszone pod koniec zeszłego roku. Musiały jednak zostać unieważnione po tym, jak głosami radnych opozycji został odrzucony projekt budżetu miasta. Z tego samego powodu podobny los spotkał dwa inne obywatelskie projekty zakładające zagospodarowanie terenu między blokami przy Kusocińskiego i Chrobrego oraz budowę placu do ćwiczeń street workoutu. Na ich realizację ponowne przetargi zostały ogłoszone kilka dni temu.

CT

Zmiany w radzie?

Niewykluczone, że zmieni się skład prezydium Rady Miejskiej Radomia.

Możliwe są też zmiany przewodniczących komisji.

A wszystko dlatego, że w radzie powstał nowy klub – radnych bezpartyjnych, do którego należą Katarzyna Pastuszka-Chrobotowicz, Marcin Kaca i Dariusz Chłopicki (odeszli z PO) oraz Andrzej Sobieraj (wybrany z list PiS, ale deklarujący niezależność). – Dochodzą do nas słuchy o planowanych, dogadywanych między opozycją a nowym klubem zmianach przewodniczących komisji i wiceprzewodniczącego rady – twierdzi Magdalena Lasota, radna PO.

Przewodniczący rady miejskiej Dariusz Wójcik zaprzecza. Ale też zwraca uwagę, że radni, którzy utworzyli nowy klub, mają prawo do posiadania reprezentanta w prezydium rady. Jeśli wniosek w tej sprawie, z wymaganymi sześcioma podpisami, wpłynie, przewodniczący RM podda go pod głosowanie. – Mam nadzieję, że Platforma – wiedząc, że teraz parytety rozkładają się inaczej – sama zrezygnuje z jednego wiceprzewodni-

czego. I że nie będziemy musieli nikogo odwoływać – zauważył Wójcik.

Magdalen Lasota twierdzi, że zmiany, jakie mogą zajść w składzie prezydium i w niektórych komisjach, mają służyć indywidualnym interesom opozycji. – O to chodzi, żeby był nowy wiceprzewodniczący, który będzie się lansował na sesjach, na posiedzeniach, w telewizji Dami – wylicza.

Radni PO twierdzą także, że opozycja, która w tej chwili stanowi w radzie większość, będzie podważać decyzje prezydenta, robiąc mu na złość.

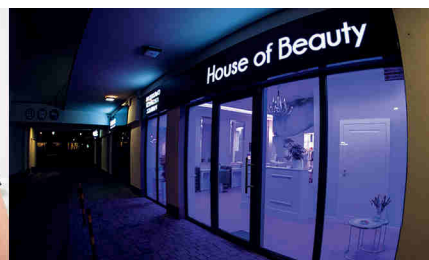
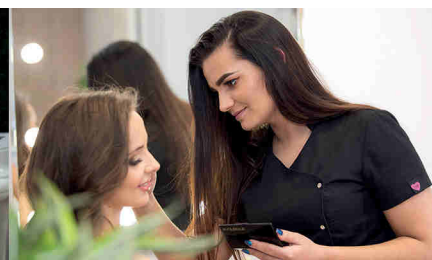
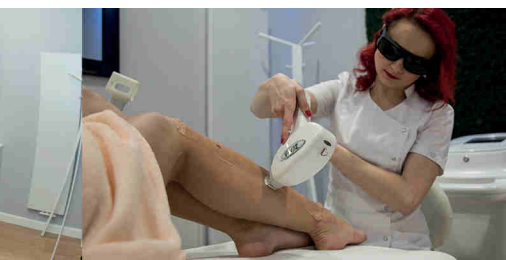
Dariusz Wójcik zarzuty uznał za kuriozalne. – Należy zadać pytanie prezydentowi: jak to się stało, że utracił większość? To kompromitacja. Przecież radni sami odeszli albo zostali wyrzuceni z PO, nikt ich nie zmuszał – zauważył.

Najbliższa sesja rady miejskiej jest planowana na 26 lutego.

AM

REKLAMA

FRYZJERSTWO
KOSMETYKA



House of Beauty



ul. Wernera 5

tel. 500 415 900

houseofbeauty.radom.pl

PON.-PT. 8:00-22:00

SOB. 9:00-16:00 ND. 12:00-18:00

Chilijczyk szuka rodziny

Zdzisław Dziejarski nazywa się dokładnie tak, jak jego dziadek. Nic nadzwyczajnego, ktoś powie. W Polsce – owszem. Ale Dziejarski i to jeszcze Zdzisław w dalekim Chile? To możliwe, jeśli miało się dziadka, który pochodził z Polski, z Radomia. Zdzisław Dziejarski Junior przemierzył 13 tys. km, by odnaleźć swoje korzenie.

ROKSANA CHALABRY

Spotykamy się w hostelu przy ul. Malczewskiego, w którym Chilijczyk zatrzymał się na czas wizyty w Radomiu. Zdzisław Dziejarski ma 27 lat, mieszka w Curacavi, malowniczym miasteczku na wzgórzach, na trasie między Casablanką a Santiago. Pracuje i jednocześnie studiuje inżynierię na uniwersytecie w Santiago. Nie mówi po polsku. Siedzą przy stole nakrytym białym obrusem. Zdzisław trzyma w jednej ręce pstrokątą, zimową czapkę, a w drugiej telefon, na który jego tata, Roberto, dosyła informacje dotyczące przodków – imiona, daty. – Przyjechałem tu, bo szukam rodziny, przodków; konkretnie rodzeństwa mojego dziadka i ich dzieci. Mój dziadek, po którym dostałem imię, mieszkał w Radomiu, ale powojenne losy rzuciły go do Chile. W czasie II wojny światowej był więźniem w obozie – opowiada Zdzisław. – Tę historię znam od taty, bo dziadka Zdzisława nie poznałem. Zmarł w 1980 roku, przed moim urodzeniem.

Roberto Dziejarski wie tylko, że jego ojciec trafił do niemieckiego obozu już w 1939 roku, jako 15-letni chłopak. Jego losy po wojnie opowiadają zachowane w rodzinnym archiwum dokumenty – z obozu w austriackim Asten, w gminie Linz. Obóz w 1948 roku, w będącej pod nadzorem aliantów Austrii? Staramy się to zrozumieć. Miasteczko Asten znalazło się po przegranej przez Niemcy wojnie w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Po drugiej stronie Dunaju, w odległości 20 km, przez ponad pięć lat funkcjonował niemiecko-austriacki obóz koncentracyjny Mauthausen-Gusen, wyzwolony 5 maja 1945 roku. Możliwe więc, że wła-

śnie w Mauthausen przebywał Zdzisław Dziejarski senior; przynajmniej w końcowych miesiącach wojny. Oswobodzony przez Amerykanów trafił, jak pozostali więźniowie, do obozu przejściowego.

16 września 1945 roku 21-letni Zdzisław poślubił w Asten o sześć lat starszą Marię z Surgów, urodzoną w Mękarzowie w powiecie włoszczańskim. – Dziadkowie najpierw wyemigrowali do Wenezueli, ale tam im się nie

tych przodków właśnie szukam. Z opowieści dziadka tata zapamiętał jego brata Roberta i siostrę Halinę. Dziadek miał też inne rodzeństwo, ale o nich już nie wiemy – tłumaczy Zdzisław Junior.

To można sprawdzić w Urzędzie Stanu Cywilnego. Wraz z pracującą w hostelu Iloną Lipińską, która także zaangażowała się w odnalezienie polskich krewnych Chilijczyka, jedziemy do USC. Wydane w Austrii dokumenty Zdzisława,

w których jest data urodzenia i imiona rodziców, okazują się bardzo pomocne. Na pewno uda się znaleźć jakieś ślady krewnych Zdzisława.

Tymczasem sprawdzamy w Internecie, czy na którymś z radomskich cmentarzy nie został pochowany ktoś o nazwisku Dziejarski. Okazuje się, że w 1963 roku na cmentarzu przy ul. Limanowskiego spoczął, urodzony w 1928 roku, Robert Dziejarski. Znaleźliśmy więc brata Zdzisława Dziejarskiego.

W tym czasie pracownicy Urzędu Stanu Cywilnego przeszukali księgi. – Znaleźliśmy informacje o rodzeństwie Zdzisława Dziejarskiego. Poza nim było jeszcze czworo: Halina, Wanda, Robert i Zofia – wylicza Marzanna Orzechowska, zastępca kierownika USC. – Niestety, wszyscy już nie żyją.

Dowiadujemy się także, że najmłodsza z siostr dziadka – Halina, urodzona w 1920 roku, wyprowadziła się z Radomia. Dwukrotnie wychodziła za mąż – po raz drugi w Starachowicach. Nie widnieje w bazie PESEL, co oznacza, że zmarła przed 1986 rokiem. I ślad się urywa. Druga z Dziejarskich, urodzona w 1922 roku, Wanda zmarła rok po narodzinach. Ostatnia – Zofia zmarła w Warszawie w 1977 roku.

W 1948 roku przenieśli się do Chile. Zawsze jednak dziadek miał Polskę w głowie i w sercu; tak opowiadał mi tata – wspomina Zdzisław. – Ciężko pracował. Nie znał języka, ale razem z babcią starali się sobie radzić. Mieli czworo dzieci – dwóch synów i dwie córki, którym mówił o Polsce, o patriotyzmie. Owdowiał już w wieku 43 lat. Wszystko, czego od ojca dowiedział się mój tata, przekazał mnie.

Dziadek Zdzisława m.in. produkował w domu kielbasę. – Kiedy Polska była zależna od Związku Radzieckiego, dziadek chciał pomóc swojemu rodzeństwu, które tutaj zostało – wysłał im jedzenie. I to

pu sprzętu czy remontów pomieszczeń, zawsze, w każdej kadencji samorządu, panowała pełna zgoda. – Przed nami jednak kolejne wyzwania. Technika idzie do przodu i pojawiają się coraz bardziej zaawansowane metody leczenia. To wszystko chcemy wykorzystywać dla dobra radomian. Zapewniam, że dołożymy wszelkich starań, by w kolejnych budżetach uwzględniać potrzeby szpitala – powiedział prezydent.

Podczas jubileuszowej gali 36 najbardziej zasłużonych pracowników otrzymało odznaki honorowe „Za zasługi dla ochrony zdrowia”. Byli dyrektorzy lecznicy zaś zostali uhonorowani Medalami Prezydenta Miasta Radomia, a kolejne

cztery osoby – medalami Bene Merenti Civitas Radomiensis.

Historia RSS rozpoczęła się 15 stycznia 1968 roku. Tego dnia odbyła się uroczystość oddania do użytku kompleksu nowoczesnych budynków.

W pierwszych latach działalności szpital zatrudniał 870 osób. Pierwszym dyrektorem lecznicy był lek. Zenon Wasilewski.

W tej chwili oddziały szpitalne Radomskiego Szpitala Specjalistycznego liczą 550 łóżek plus 30 łóżek opieki długoterminowej i 25 stanowisk dializacyjnych.

GT

CHODNIK SŁUŻY DO PARKOWANIA?



Fot. TV Dami

Parkujące i jeżdżące po chodniku ul. Żeromskiego przy skrzyżowaniu z 25 Czerwca samochody to plaga zwłaszcza dla starszych mieszkańców okolicznych bloków.

Jedną z naszych czytelniczek poinformowała nas o problemie, z którym od lat borykają się starsi mieszkańcy bloków w okolicy skrzyżowania ul. Żeromskiego i 25 Czerwca. Mimo wyznaczonych stref parkowania, kierowcy często pozostawiają swoje auta na środku chodnika. Osobnym problemem są auta, które parkując w wyznaczonej strefie, przejeżdżają przez chodnik. Utrudnia to życie starszym osobom – Ciągłe musimy uciekać przed samochodami; wiele z nich trąbi na starszych ludzi, którzy chodzą powoli. Kiedy zwracamy uwagę kierowcom, często słyszymy wyzwiska. Raz nawet usłyszałam „A gdzie mam parkować ty stara ku...wo! Sp...aj

na cmentarz” – skarży się pani Bożena. Jednym z rozwiązań, jakie zaproponowała czytelniczka, są słupki, które blokowałyby wjazd na chodnik. – Czemu do tej pory nikt nie wprowadził tego planu w życie? – pyta. Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji twierdzi, że ma związane ręce, bo to są działki prywatne. – Nie możemy więc postawić tam słupków – mówi Dawid Puton, rzecznik MZDiK.

Jazda po chodniku jest wykroczeniem i straż miejska stara się, by kierowcy przestrzegali przepisów. – To punkt, który stale kontrolujemy. Często sprawdzamy, czy nie dochodzi do niewłaściwego parkowania, odpowiadamy również na każde zgłoszenie – mówi Grzegorz Sambor, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Radomiu. Niestety, mimo licznych interwencji, kierowcy nic sobie z tego nie robią.

KP

REKLAMA



Radomskie Towarzystwo Dobroczynności w okresie od 01 stycznia do 31 grudnia 2018r. realizuje zadanie publiczne pod nazwą „Prowadzenie placówki wsparcia dziennego na terenie Gminy Miasta Radomia” współfinansowane przez Gminę Miasta Radomia. Projekt jest adresowany do grupy 20 dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 15 lat.

Celem zadania jest poprawa funkcjonowania społecznego i emocjonalnego grupy dzieci i młodzieży biorących udział w zajęciach organizowanych w świetlicy RTD, korygowanie zaburzonych zachowań i stymulowanie ich wszechstronnego rozwoju oraz proponowanie alternatywnej, atrakcyjnej i bezpiecznej formy spędzania wolnego czasu poza szkołą.

Przygotowała:
mgr Agata Kot

radom
siła w precyzji

Pół wieku radomskiego szpitala

Radomski Szpital Specjalistyczny świętował w ubiegły piątek pół wieku działalności.

Jubileuszowa gala zgromadziła byłych i obecnych pracowników szpitala oraz wielu gości, w tym parlamentarzystów, przedstawicieli władz Sejmiku Województwa Mazowieckiego i władz miasta. – Pół wieku istnienia Radomskiego Szpitala Specjalistycznego to historia zarówno postępu w medycynie, jak i ludzi, którzy przez te lata nieśli chorem profesjonalną pomoc. Dzisiejsza uroczystość to okazja, by podziękować wszystkim, którzy dołożyli swoją cegiełkę do rozwoju placówki – mówił podczas uroczystości prezydent Radosław Witkowski.

Przypomniął, że w sprawach dotyczących niezbędnych inwestycji, zaku-

Honory dla prezydenta

Wirtualne muzeum, nagroda imienia przedwojennego prezydenta Radomia, ławeczka na deptaku, ale przede wszystkim honorowe obywatelstwo miasta – tak grupa społeczników i działacze SLD chcą upamiętnić Józefa Grzecznarowskiego.

● IWONA KACZMARSKA

Józef Grzecznarowski – legendarny przedwojenny prezydent Radomia, poseł na sejm, po wojnie prezes spółdzielni mieszkaniowej od kilku lat nie może się doczekać godnego upamiętnienia. – Nasz projekt absolutnie nie jest projektem politycznym. Jest inicjatywą osób, instytucji, ale i firm, które uważają, że należy eksponować patriotyzm lokalny – mówi Marcin Dąbrowski, szef radomskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej i jeden z pomysłodawców działań związanych z upamiętnieniem przedwojennego prezydenta.

To właśnie Sojusz od kilku lat ponawia starania, by Grzecznarowski został honorowym obywatelem Radomia. – Pomysł bardzo szybko podchwyciły osoby skupione wokół facebookowego profilu Radom. Retrospekcja. W akcję włączyli się też: spółka Wodociąg Miejskie, firma Romar czy Radomska Grupa Mediowa – wylicza Marcin Dąbrowski. – Nie chodzi nam tylko o nadanie honorowego obywatelstwa Józefowi Grzecznarowskiemu; mamy sporo pomysłów na przypomnienie tej tak szalenie ważnej dla rozwoju Radomia postaci, na utrwalenie jej dokonań w świadomości mieszkańców. I, co wydaje nam się ważne, mamy dla tych pomysłów akceptację obu córek Grzecznarowskiego – Haliny Szpilman i Danuty Grzecznarowskiej-Skrzypczyk.

Obie panie przyjadą 19 marca do Resursy Obywatelskiej, gdzie odbędą się wielkie imieniny Józefa. – Córki prezydenta opowiedziały nam, jak obchodzono jego imieniny – cały dom pachniał hiacyntami, bo Grzecznarowski te kwiaty lubił najbardziej, pod oknem grała orkiestra – mówi Marcin Dąbrowski. – Ten klimat postaramy się odtworzyć. I będziemy opowiadać o nieznanych dotychczas, a bardzo ciekawych, faktach z życia prezydenta.

Pomysłodawcy upamiętnienia Grzecznarowskiego są już właścicielami serwera i trzech domen. – Postanowiliśmy bowiem stworzyć wirtualne muzeum, w którym znajdą się zeskanowane materiały z rodzinnego archiwum Grzecznarowskich, dokumenty, zdjęcia, często nieznane. Zwróciliśmy się też do Kancelarii Sejmu RP z pytaniem, czy mają jakieś materiały dotyczące parlamentarnej działalności Józefa Grzecznarowskiego. Okazuje się, że coś mają i obiecali jeszcze przeszukać swoje archiwa – tłumaczy Dąbrowski. – Budynek na stacjonarne muzeum miasto nam nie da, a wirtualne będzie dostępne dla każdego w dogodnym momencie.

Marcin Dąbrowski zgłosił też do budżetu obywatelskiego na przyszły rok projekt ławeczki czy stoliczka byłego prezydenta Radomia. – Grzecznarowski stałby w tej charakterystycznej dla siebie pozycji – z jedną ręką wsuniętą za plecy, w drugiej trzymałby plany – mówi Dąbrowski.



Fot. archiwum prywatne

Inicjatorzy upamiętnienia przedwojennego prezydenta chcą także zorganizować bieg uliczny im. Józefa Grzecznarowskiego; starają się również, by jeden z pociągów Kolei Mazowieckich nazywał się „Grzecznarowski”. – W planach mamy też nagrodę im. Józefa Grzecznarowskiego, która przyznawana byłaby osobom, organizacjom czy firmom, przyczyniającym się do rozwoju naszego miasta – twierdzi Marcin Dąbrowski.

– W kapitule mieliby zasiąść byli prezydenci Radomia; już mamy zgodę kilku z nich.

Przed wszystkim jednak pomysłodawcy upamiętnienia postaci Grzecznarowskiego chcą, by wreszcie uzyskał on honorowe obywatelstwo Radomia. Zgodnie z regulaminem można je nadać nie częściej niż dwa razy w ciągu kadencji, a wniosek zgłasza prezydent, minimum 10 radnych albo minimum

tyś dorosłych mieszkańców. – Zbiórka podpisów już trwa. W przyszłym tygodniu nasi wolontariusze wyjdą na miasto, więc jeśli ktoś chciałby poprzeć wniosek o nadanie honorowego obywatelstwa Józefowi Grzecznarowskiemu, będzie miał okazję to zrobić – zachęca Dąbrowski. – Zbiórkę chcemy zakończyć do 19 marca.

Prób nadania honorowego obywatelstwa Józefowi Grzecznarowskiemu w ciągu minionego ćwierćwiecza było już kilka. Wnioskowali o to mieszkańcy i spółdzielcy Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, którą Grzecznarowski założył, potem – parokrotnie – radni SLD. Ale zawsze coś stawało na przeszkodzie, by kandydaturę głosować. Ostatni wniosek, złożony wiosną 2013 roku, poparli radni niezależni, PO i Kocham Radom. Trafił nawet na posiedzenie komisji kultury, ale tu został odrzucony. Mirosław Rejczak (PiS) był przeciwny przyznaniu prezydentowi honorowego obywatelstwa, bo ten „zadłużył miasto i trzeba było wprowadzić zarząd komisaryczny”, a Sławomir Adamiec (PiS) wytykał, że Grzecznarowski został odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru, „a taki order, miał Budionny! Wiadomo, za co”. Jerzy Zawodnik (wtedy radny PO) zauważył dyskretnie, że przedwojenny prezydent „wyrządził wielką krzywdę” jego rodzinie. Miał także „skrzywdzić rodzinę Jerzego Pacholca (PiS).

AUTOPROMOCJA

coza
dzien.pl
#WieszPierwszy

NAJWIĘKSZY PORTAL
RADOMIA I REGIONU

styczeń 2018r.*

10 007 394*
odstón

125 148*
użytkowników

* dane Google Analytics za okres 1-31 stycznia 2018r.

Jedlińskie kusaki

Stało się to, co miało się stać – na jedlińskim rynku została ścięta Śmierć. Widowisko, jak co roku, zgromadziło tłumy, nie tylko mieszkańców Jedlińska i okolicznych miejscowości, ale także gości z Radomia i innych rejonów Polski.



Bo „Ścięcie Śmierci”, które odgrywane jest w Jedlińsku w ostatni wtorek karnawału – w tzw. kusaki, to jedyny tego rodzaju obrzęd ludowy w Polsce. Pierwsza o nim wzmianka ukazała się 22 lutego 1860 roku w warszawskiej „Gazecie Codziennej”. Był to przedruk listu ówczesnego proboszcza parafii w Jedlińsku ks. Jana Kloczkowskiego, który opisywał zapustne widowisko. Osiem lat później w Kalendarzu Warszawskim wydrukowano wierszowany opis obrzędu, autorstwa ks. Kloczkowskiego. I na tej podstawie co roku przygotowuje się „Ścięcie Śmierci” w Jedlińsku.

Obrzęd ten w XIX wieku miał nieco odmienny przebieg niż obecnie. W zapustny wtorek ludność Jedlińska poruszyła wieść, przyniesioną przez Kantego, odźwiernego w kościele, że Śmierć się upiła, zgubiła kosę na łąkach nad Tymianką i śpi pod Spaloną Groblą. Ludzie wyruszają na owe łąki, mocno wiążą Śmierć postronkami i w triumfalnym pochodzie prowadzą do osiedla. Burmistrz wraz z ławnikami oczekiwał na rynku przybycia niezwykle orszaku. Rozpoczyna się rozprawa sądowa. Gawieź oskarża Śmierć. Po wysłuchaniu oskarżeń sąd wydaje wyrok, wzywa kata. Kat zajmuje miejsce na placu, dobywa miecza i groźnie przemawia. Po skończonej mowie ścina głowę Śmierci.

Wszystkie postaci w widowisku, także kobiety, grane są przez mężczyzn. Niektórzy swoje role odtwarzają przez kilkanaście lat; często jest tak, że gra kilku mężczyzn z jednej rodziny. Najlicniejszą grupą przebierańców są diable. Są również: para młodych, wójt Pardoła, niedźwiedź, policjanci, liczna grupa Żydów i prostego ludu, Cyganie, rybacy, grajkowie, bębniści i wiele innych barwnych postaci. A ścięciu Śmierci zawsze kibicują tłumy...

NIKA



Wielka Radomka!

Tego nikt się nie spodziewał! E. Leclerc Radomka Radom sprawiła jedną z największych niespodzianek w historii radomskiego sportu. Nasze siatkarki pokonały mistrza kraju Chemika Police 3:2 i awansowały do półfinału Pucharu Polski!

● KRZYSZTOF DOMAGAŁA

Po odprawieniu ligowych rywali i dwóch zespołów z ekstraklasy E. Leclerc Radomka Radom dotarła do ćwierćfinału siatkarskiego Pucharu Polski. Kolejnym rywalem zespołu Jacka Skroka była najbardziej utytułowana drużyna ostatnich lat – Chemik Police. Siatkarki spod Szczecina od 2014 roku zdominowały krajowe rozgrywki, sięgając w tym czasie po cztery złote medale mistrzostw Polski i trzy krajowe puchary. Teraz przyjechały do Radomia, rozpoczynając zmagania w obronie wywalzonego przed rokiem trofeum.

W składzie Chemika aż roi się od utytułowanych zawodniczek. W barwach tego zespołu występują reprezentantki Polski: Izabela Belcik, Malwina Smarzek, Katarzyna Gajgał-Anioł czy Katarzyna Zaroślińska, ale również zagraniczne gwiazdy, jak chociażby jedna z najlepszych środkowych świata Stefana Veljković. Ten panteon gwiazd ściągnął w środę do radomskiej hali MOSiR-u niemal komplet publiczności, która w ten sposób postanowiła spędzić walentynkowy wieczór. Radomianki do tego meczu podeszły na luzie. – My nic nie musimy. Presja będzie ciążyć na Chemiku, a dla nas ten mecz będzie nagrodą za dobrze wykonaną pracę we wcześniejszych rundach. Zagramy na luzie i z każdego udanego zagrania będziemy się cieszyć – zapowiadał przed spotkaniem trener E. Leclerc Radomki Radom, Jacek Skrok.

Szkoleniowiec dobrze zmotywował zawodniczki, które ze spokojem wyszły na parkiet w meczu z rywalem ze zdecydowanie wyższej półki.

Od pierwszej piłki Radomka grała z Chemikiem jak równy z równym. Co prawda po kilku akcjach policzanki prowadziły już 7:4, ale po chwili radomianki odrobiły straty, a po udanym ataku Renaty Białej nawet wyszły na prowadzenie 13:11. Później gra się wyrównała. Jednak przy stanie 19:19 Chemik wrzucił wyższy bieg i po asie Katarzyny Zaroślińskiej wygrał pierwszego seta 25:20. Ta porażka nie załamała radomianek. W drugim secie podopieczne Jacka Skroka dalej grały z wielką fantazją. Po asie Majki Szczepańskiej Radomka prowadziła 5:2. Potem kolejne punkty z zagrywki dołożyła Gabriela Ponikowska i przewaga naszego zespołu urosła do czterech punktów. Radomianki nie zwalniały tempa i sensacyjnie pokonały Chemika 25:19, doprowadzając do remisu w spotkaniu.

Mistrzyni Polski podrażnione stratą seta mocno rozpoczęły walkę w kolejnej partii. Do ataku poderwała ich wprowadzona na parkiet Katarzyna Gajgał-Anioł, ale Radomka po przyjęciu kilku mocnych ciosów wstała z kolan i nawiązała walkę z rywalem. W końcówce Chemik prowadził już 23:20 i wydawało się, że szybko wróci na prowadzenie w meczu. Jednak Radomka pokazała charakter i dzięki dobrym zagrywkom Oriany Miechowicz i odważnym atakom Julity Molendy nasz zespół odrobił straty i wy-

grał tego seta 25:23. W czwartej partii Chemik wrócił do gry. Siatkarki z Polic rozbiły Radomkę i bez większych problemów wygrały tego seta 25:14, doprowadzając do tie-breaka.

Decydująca odsłona meczu rozpoczęła się od punktowego bloku Radomki. Nasze siatkarki zatrzymały Gajgał-Anioł i pokazały, że nie zamierzają oddać tego spotkania bez walki. Po wyrównanym początku zarysowała się przewaga naszego zespołu. Radomka przy zagrywce Gabrieli Ponikowskiej zdobyła kilka „oczek” z rzędu i wyszła na prowadzenie 12:7! Tej przewagi drużyna Jacka Skroka nie oddała do samego końca i wygrała tego seta 15:9, a całe spotkanie 3:2! Tym samym E. Leclerc Radomka Radom awansowała do turnieju finałowego Pucharu Polski, sprawiając jedną z największych niespodzianek w historii radomskiego sportu.

Turniej Final Four odbędzie się 10 i 11 marca w Nysie. Półfinałowym rywalem Radomki będą Grot Budowlani Łódź. W drugiej parze zagra ŁKS Łódź i PTPS Piła.

E. Leclerc Radomka Radom – Chemik Police 3:2 (20:25, 25:19, 25:23, 14:25, 15:9)

Radomka: Pelczarska, Biała, Kubacka, Szczepańska, Borawska, Ponikowska, Samul (l) oraz Miechowicz, Czajka, Molenda

Chemik: Belcik, Smarzek, Veljković, Zaroślińska, Mędrzyk, Simeonova, Krzós (l) oraz Busa, Gajgał-Anioł



Jest taka ulica w Radomiu

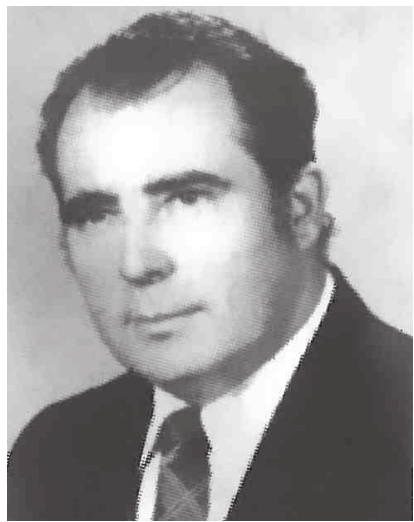
Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica dr. Zbigniewa

Golby

Rajec Szlachecki

Prostopadła do ul. Północnej,
równoległa do ul. Witolda Dąbkowskiego



Fot. Patrycja Radomska

Zbigniew Golba urodził się 10 stycznia 1939 roku w Łukowie na Lubelszczyźnie. Z wyróżnieniem ukończył szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące w Adamowie. Po maturze podjął studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Lublinie. Dyplom uzyskał w 1962 roku i od razu rozpoczął pracę na oddziale chirurgicznym szpitala miejskiego w Łukowie. W swoim rodzinnym mieście zorganizował, pierwszy na Łukowszczyźnie, punkt krwiodawstwa.

W 1966 roku Golba przeniósł się do Radomia. Tu został zatrudniony na II oddziale chirurgicznym szpitala wojewódzkiego i jako szef przyszpitalnego punktu krwiodawstwa. Rok później zorganizował poradnię chirurgiczną w przyzakładowej przychodni Radoskóru i wkrótce stanął na jej czele. Również w 1967 uzyskał pierwszy stopień specjalizacji z chirurgii ogólnej, a cztery lata później – drugi. W 1972 Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego w Warszawie przyznało mu – po zdaniu egzaminu – tytuł specjalisty II stopnia w zakresie krwiodawstwa. Kształcił się zresztą dr Golba przez cały czas – i to w obu dziedzinach: chirurgii i krwiodawstwa.

W tym czasie był już (od 1971 roku) zastępcą ordynatora II oddziału chirurgicznego szpitala wojewódzkiego. Jednocześnie prowadził badania naukowe, przygotowując się do obrony pracy doktorskiej. Pracę, zatytułowaną „Zachowanie się stężenia żelaza, transferyny i miedzi w surowicy krwi chorych z ostrym rozlanym zapaleniem otrzewnej leczonych operacyjnie” obronił w 1978 roku na Akademii Medycznej w Lubli-

nie. W 1979 roku zorganizował pierwszą w Radomiu Wojewódzką Poradnię Proktologiczną (proktologia to dział medycyny wewnętrznej i chirurgii zajmujący się leczeniem chorób odbytu i odbytnicy); potrzebne wyposażenie często kupował z własnych pieniędzy. Także on na początku kierował WPP.

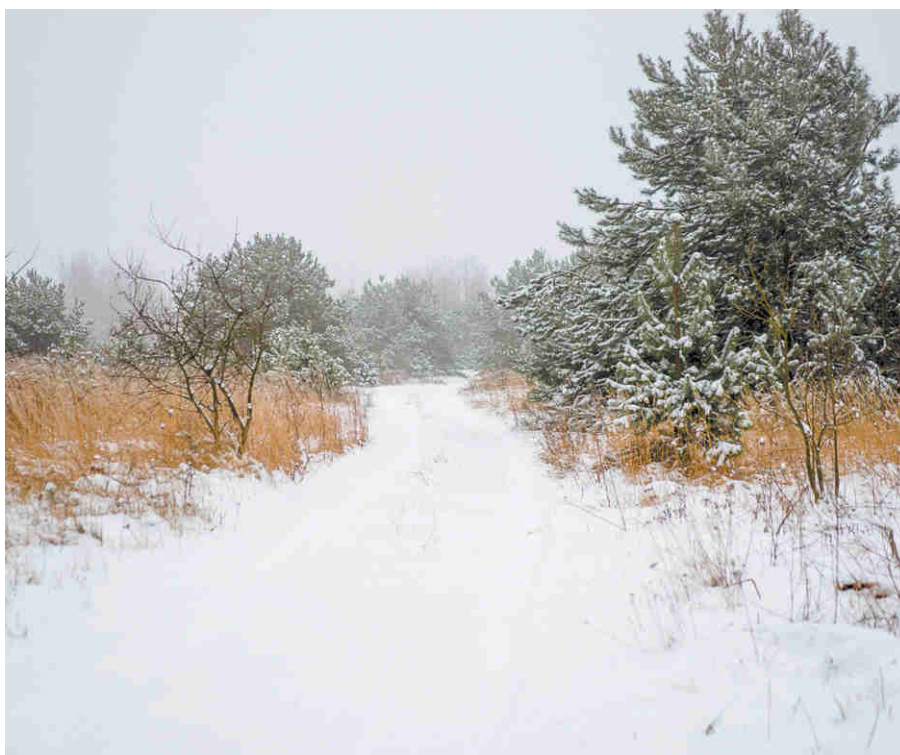
Dr Golba opublikował w sumie 20 prac naukowych z zakresu medycyny, głównie w „Przeglądzie Chirurgicznym”. Wygłaszał także wykłady. A dokształcał się również podczas naukowych wyjazdów zagranicznych – do Lwowa, Moskwy, Włoch. Mógł sam zdobywać wiedzę i doświadczenie w światowej sławy klinikach u boku lekarzy o międzynarodowej renomie, ale też dzielić się swoją wiedzą podczas spotkań i wykładów. W Rzymie, Neapolu, Mediolanie zapoznawał się m.in. z najnowszymi światowymi metodami stosowanymi w chirurgii dróg żółciowych, chirurgii onkologicznej przewodu pokarmowego i diagnostyką chorób no-

rom z obrażeniami wielonarządowymi. Zaprzyjaźnił się z prof. Crucittim, który operował papieża Jana Pawła II i praktykował w jego klinice. Na początku lat 80. dr Golba wyjechał do Nigerii, by pokierować tamtejszym oddziałem chirurgicznym. To był jednak krótki pobyt – kłopoty ze zdrowiem spowodowały, że wrócił do Polski.

Zbigniew Golba działał (przez wiele lat zasiadał w zarządach) w Polskim Towarzystwie Hematologów i Transfuzjologów, w Towarzystwie Chirurgów Polskich, w Polskim Towarzystwie Lekarskim. Był także prezesem Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża. W 1988 roku został powołany przez Instytut Hematologii w Warszawie na konsultanta wojewódzkiego do spraw krwiodawstwa dla województwa częstochowskiego. Był również członkiem European School of Oncology (Europejska Szkoła Onkologii) w Mediolanie. Za swoją pracę i oddanie pacjentom otrzymał m.in. Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi.

W czerwcu 1988 dr Golba przygotowywał się do zjazdu onkologów w Szwajcarii. 6 czerwca, podczas pełnienia dyżuru w szpitalu, nagle zmarł. W jego pogrzebie na cmentarzu komunalnym na Firleju uczestniczyły tłumy radomian – lekarzy, znajomych i przede wszystkim pacjentów.

Pośmiertnie dr Golba otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.



Fot. Artur Sandomierski

wotworowych. W Mediolanie uczestniczył w nowatorskich w tamtych czasach operacjach usuwania czerniaków przy pomocy lasera. Po powrocie do Polski dr Golba rozpoczął specjalizację z zakresu onkologii, by jak najlepiej wykorzystać świeżo zdobytą wiedzę. Z instytucjami medycznym z Włoch utrzymywał zresztą ścisły kontakt. Na przykład w 1983 roku uczestniczył w Rzymie w III Światowym Kongresie Doraźnej Pomocy i Masowych Katastrof, podczas którego zajmował się problematyką udzielania pomocy ofia-

O tym, by imieniem dr. Zbigniewa Golby nazwać nową ulicę w Rajcu Szlacheckim Rada Miejska Radomia zdecydowała 7 lipca 2008 roku.

NIKA

Na podstawie książki Izabelli Mosańskiej „Zasłużeni dla Radomia i okolic patroni radomskich ulic, czyli co wypada wiedzieć o swoim mieście...; Radom 2009

NieObiektywnym okiem



Walenty, popiół, radni i... kije

Walentynki – święto zakochanych i... komercji. Miłość wraz z kiczem aż unosi się w powietrzu, które w tym dniu przyjmuje barwę landrynkowego różu. Pewnie przez wszechobecne promocje różnego rodzaju badziewia dla zakochanych, które zostało wymyślone tylko po to, aby zaślepieni miłością to kupili. Wychodzi na to, że jak się nie powie właśnie w tym dniu ukochanej/ukochanemu, że się ją/jego kocha, to znaczy się w ogóle nie kocha. I już. Dlatego trzeba się spieszyć i nakupować, ile wlezie w ten jedyny dzień w roku.

Jednak w tym roku to święto było wyjątkowe, bo oprócz walentynek przypadała Środa Popielcowa. To dzień pokuty, rozpoczynający czterdziestodniowy okres postu przed Wielkanocą. Tego dnia kapłani posypują głowy wiernych popiołem. I teraz wszystko stało się jasne. Przeglądając profile radomskich radnych na Facebooku, zastanawiałem się, gdzie ta miłosna lub pokutna (niepotrzebne skreślić) atmosfera się podziela? Czyżby została tak skutecznie „opopielona”, że już jej nie widać u możliwych świata tego? No, ale skoro zamiast miłości w radomskim powietrzu unosi się śmierdzący smog, to popiół sam się wyprodukuje.

„Możni” zamiast święta zakochanych przygotowali się bardziej do Środy Popielcowej. Przecież pokutować trzeba mieć za co. A oni mają, oj, mają za co leżeć krzyżem. I tak jedni nawalają na drugich, że przez nich czegoś nie będzie. Ci drudzy „możni” znowu odbijają piłeczkę i kłócą się, że to nie chodzi o dobro mieszkańców, tylko o własny interes. A interes mieszkańców, tak naprawdę, mają głęboko gdzieś. I trzeba być wyjątkowo naiwnym, żeby sądzić inaczej.

Przedwalentynkowa kłótnia dotyczyła przyjętego budżetu i będącego w nim programu drogowego. „Zgadnijcie, która radna z Platformy Obywatelskiej ma pięknie uzbrojoną działaczkę przy ulicy szykowanej pod utwardzenie w ramach Radomskiego Programu Drogowego? (...) A z kolei która to ulica miała być utwardzona dla samych swoich na pewno wiedzą panowie Konrad Fryszak i Rafał Rajkowski z PO. Pani Marta Michalska-Wilk powie pani o kogo chodzi i ilu działaczy z PO tam ma działki? Kogo tym razem wyciągacie z błota” – piszą Demotywatory Radom, które, jak każdy wie, są tubą propagandową miejscowego PiS-u. Platforma natomiast, broniąc swojego stanowiska, na własnym profilu pisze: „W tym roku miał być kontynuowany Radomski Program Drogowy. Kolejnych 68 ulic w naszym mieście, obecnie gruntowych, miało być utwardzonych. Niestety, radnym PiS, SLD i »bezpartyjnym«, było... nie po drodze. Mieszkańcy tych ulic dalej będą brnąć w błocie”. Takich wzajemnych, uroczych i konkretnych wymian zdań było ostatnio dużo więcej.

Przewodniczący rady miejskiej Dariusz Wójcik przypomniał, że wszyscy członkowie Platformy głosowali za przyjęciem budżetu. Według niego zwalanie odpowiedzialności na opozycję jest nie na miejscu, bo to prezydent powinien sobie zbudować większość do swoich pomysłów. – Katalog dróg w budżecie, który przygotowaliśmy, jest otwarty. Prezydent na każdą sesję może przyjść, przedstawić projekt remontu ulicy, podać koszty i rada miejska na pewno się nad danym tematem pochyli. Tak że nie ma potrzeby straszyć mieszkańców – powiedział przewodniczący. Według niego prezydent i jego zaplecze kłamią, że za zaproponowane w uchwale 8 milionów da się wyremontować tyle ulic, ile zakładał Radomski Program Drogowy. Tak więc widzimy jasno, iż mimo tego, że jedni bez drugich istnieć nie mogą, to się nie kochają. Ba, nie silą się nawet na pozory uczucia.

Skoro więc 14 lutego nie ma miejsca na walentynki, to niech będzie przynajmniej Środa Popielcowa. Niech państwo szanowne, coraz bardziej żenujące w swoim zachowaniu, wreszcie zaprzestanie partyjnych wojenek i, do cholery, zacznijcie wspólnie działać dla dobra miasta i ludzi, którzy ich wybrali! A przy okazji niech rodzime partyjne elity nie zapomną o pokucie, bo dużo nagrzeszyły. Oby się tylko nie skończyło tym, że przez interesy i interesiki polityczne najbardziej pokutować będą mieszkańcy naszego miasta. A jeśli tak się stanie, to chwycimy za kije i pogonimy to całe towarzystwo w diabły, a potem wybierzemy ludzi godnych swoich stanowisk. I wtedy żaden święty Walenty nie pomoże!

ADAM HILDEBRANDT

REKLAMA

NIE

PRZEPLACAJ!

rek

rd

TAXI

2zł km./5,50zł trzaśniecie

721 721 006

SMACZNEGO



SAŁATKA ŚLEDZIOWA Z ZIEMNIAKAMI

SKŁADNIKI

- 5 średnich ziemniaków
- 1 cebula
- 2 ogórki kiszzone
- 2 jajka
- 2 filety śledziowe

Sos:

- 3 łyżki jogurtu naturalnego
- 2 łyżki majonezu
- 1 łyżeczka musztardy
- pęczek szczypiorku
- sól, pieprz

PRZYGOTOWANIE

Ziemniaki umyć, ugotować, ostudzić, obrać ze skórki. Jajka ugotować na twardo, ostudzić, obrać ze skorupki. Cebulę obrać i drobno pokroić. Ogórki obrać ze skórek i również pokroić w kostkę. Filety śledziowe opłukać, osuszyć na papierowym ręczniku i pokroić w kostkę. Wszystkie składniki przełożyć do miski i wymieszać. Jogurt połączyć z majonezem i musztardą, doprawić solą (bardzo delikatnie, bo śledzie są słone) i pieprzem do smaku. Tym sosem polać sałatkę, wymieszać. Szczypiorek opłukać, osuszyć, posiekać i wymieszać z sałatką.

Łatwe odchudzanie

Kolejna dieta to zazwyczaj... kolejny problem. I żadna gwarancja na utratę zbędnych kilogramów. Niestety, aby schudnąć, musimy mniej jeść, a więcej się ruszać. Oto 10 sztuczek, dzięki którym będziesz mniej jeść. Wypróbuj koniecznie!

NIE JEDZ PRZY TELEWIZORZE

Jedząc i oglądając telewizję czy też jedząc przy komputerze, łatwo zjeść zbyt wiele. Badania naukowe wykazały, że w ten sposób można zjeść nawet 40 proc. więcej. Poza tym skupiając się na akcji na ekranie czy monitorze, nie mamy świadomości, że jemy.

NIE JEDZ BYLE GDZIE

Zrezygnuj z jedzenia w biegu, podczas robienia makijażu, w samochodzie, na kanapie, w drodze do pracy. Jedz w miejscu do tego przeznaczonym – przy stole. Koncentruj się na posiłku. Po pierwsze – dasz doskonały przykład dzieciom i unikniesz okrucichów na dywanie, a po drugie – zjesz 27 proc. mniej.

NIE TRZYMAJ JEDZENIA W ZASIĘGU WZROKU

Nałóż porcję na talerz, a resztę jedzenia schowaj. Naukowcy obserwujący nawyki związane z jedzeniem stwierdzili, że gdy półmisek z jedzeniem stoi na stole, istnieje większe prawdopodobieństwo, że nałożymy sobie kolejną porcję. W ten sposób możemy dołożyć sobie 20 proc. więcej kalorii! To tłumaczy, dlaczego po świętach jesteśmy przejeżeni – non stop ustawione na stole półmiski z jedzeniem sprawiają, że trudno nam przestać jeść!



Fot. Internet

UŻYWAJ NIEBIESKIEGO, MAŁEGO TALERZYKA

Kolory czerwony, pomarańczowy i żółty wzmagają apetyt (spójrz choćby na kolory wystroju wnętrz większości restauracji). Zaczniij jeść z niebieskiego talerza, dzięki czemu ostudzisz swój apetyt i zjesz mniej. A korzystanie z małego talerzyka gwarantuje, że zjesz... nawet 60 proc. mniej!

ZREZYGNUJ ZE SŁODZENIA HERBATY I KAWY

Pomyśl, ile w ten sposób zaoszczędzisz kalorii! Jeżeli ciężko ci od razu zrezygnować ze słodzenia w ogóle, staraj się zmniejszać ilość dodawanego cukru i za każdym razem słódź trochę mniej. Stawiając sobie za cel, że np. za miesiąc przestaniesz słodzić herbatę w ogóle.

NIE ODPUSZCZAJ W WEEKENDY

To świetnie, że masz dzień wolny od pracy, ale czy to wystarczający powód, aby zrezygnować z dobrych nawyków? Opuść sobie ciasto do kawy, deser po obiedzie i wafelki do kolacji. Naukowcy dowiedli, że odpuszczając sobie w weekendy i dni wolne od pracy, możemy w ciągu roku niezauważenie przytyć kilka kilogramów!

NIE REZYGNUJ Z POSIŁKÓW

Nie omijaj śniadania, drugiego śniadania, obiadu i kolacji. Rozważnie dobieraj wielkość porcji, ale nie pomijaj żadnego z posiłków. Twój organizm musi mieć paliwo w momencie działania. Jeżeli pominiemy posiłek, późniejszy wilczy głód sprawi, że rzucisz się na jedzenie i zjesz więcej. Albo zjesz niezdrowe rzeczy, które będą pod ręką.

ZASADA JEDNEGO KĘSA

Gdy masz ogromną ochotę na coś słodkiego, czego jeść nie powinnaś, kieruj się zasadą jednego kęsa. Zwykle to pierwszy kęs daje nam najwięcej przyjemności – wykorzystaj to. Nie zamawiaj całej porcji tortu czekoladowego – skosztuj kęs od męża. Poczujesz smak, nauczysz się koncentrować na nim, a jeżeli pozostaniesz przy jednym kęsie, nie grozi ci utrata kontroli nad wagą.

MĄDRE PRZEKĄSKI

Staraj się rezygnować z przekąsek i podjadania między posiłkami. Jeżeli jednak już musisz coś zjeść, dobieraj przekąski z głową – wybierz kilka orzechów, migdałów czy kilka suszonych śliwek.

PRZEŻUWAJ 40 RAZY

Dokładne przeżuwanie każdego kęsa (40 razy, zamiast zwyczajowych 15), gwarantuje zjedzenie mniejszej porcji jedzenia – tak dowiedli chińscy naukowcy w badaniu opublikowanym w „American Journal of Clinical Nutrition”. Dzięki temu możesz schudnąć nawet 11 kg w ciągu roku.

Beata Mąkolska
FIT. PL

Skarbnica witamin

Zalety kiszonych warzyw znane są od dawna. Kiszona kapusta i ogórki są bogate w witaminę C. Co jeszcze się w nich kryje?

Kapusta kiszona zawiera bogactwo biopierwiastków: C, E, B, B₂, B₆, B₃, K, beta-karoten oraz pierwiastki mineralne: potas, wapń, magnez. Jest także bogatym źródłem błonnika. Kiszona kapusta zawiera bakterie kwasu mlekowego, dzięki czemu wspomaga równowagę kwasowo-zasadową. Wzmacnia organizm – za sprawą fitocytów walczących z bakteriami, wirusami, gronkowcem złocistym, gruźlicą. Działa antystresowo, usprawnia przemianę materii i perystaltykę jelit. Usprawnia pracę hormonu tarczycy, stabilizuje poziom cholesterolu, obniża ryzyko zmian miażdżycowych, działa antykancerogenne – zawiera antocjany, silne antyoksydanty. Sok z kapusty poprawia apetyt dzięki podniesieniu produkcji soków trawiennych, działa leczniczo na pęcherzyk

żółciowy, żylaki, arteriosklerozę, śledzionę, wspomaga detoksykację.

Kiszone ogórki zachowują cenne składniki odżywcze; w odróżnieniu od surowych są lekkostrawne i zawierają łatwo przyswajalne witaminy i sole mineralne. I nie wpływają inwazyjnie na witaminę C z innych warzyw. Wspomagają odporność na infekcje. Kwas mlekowy pomaga w oczyszczaniu organizmu, działa delikatnie moczopędnie. Kiszone ogórki są bogate w acetylocholinę, która wspomaga perystaltykę jelit i reguluje napięcie mięśni.

Można również kisić buraki, jabłka, gruszkę czy śliwki. Doskonałe jak dodatek do zimowych obiadów, podkreślają i zaostrzają smak potrawy.

FIT. PL

REKLAMA

Spółtem PSS Radom Rok założenia: **1869**

12,99
Cukierki krówki 1kg Bidziny

1,39
2,78zł/100g
Chalwa Unitop 50g różne smaki opakowanie

11,99
Kurczak w galarecie 1kg JBB

15,29
Polędwica sopočka 1kg Staropolskie Wędliny

1,19
9,08zł/1kg
Paszety Mispol 131g różne smaki opakowanie

3,29
5,48zł/1kg
Chleb Kresowy 600g

Produkcja własna

POLECAMY OD 12.02 DO 24.02.2018R

Ancymonek naleśnikarnia

Świętujemy 2 wrodziny!!!

W weekend promocje na barze! / Codziennie na lunch inny zestaw w super cenie!

RESTAURACJA ANCYMONEK
ul. Malczewskiego 17,
wjazd na parking od ul. Wernera
www.ancymonek.com.pl
szczegóły na Facebooku

WYKADROWANE...



...przez Szymona Wykrotę

Z pożółkłych szpalt

Z ostatniej chwili

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że Sąd Okręgowy w Radomiu przychylił się do wywodów adw. Feništeina i z zarzutu zelżenia Narodu Polskiego uniewinnił mieszkańca Sandomierza Rotsztajna, motywując, że określenie „polska morda” nie jest obrazą Narodu Polskiego, ale obrażą osobistą.

Wyrok ten ma znaczenie zasadnicze.

Trybuna nr 7, 12 lutego 1937

3 defraudanci przed sądem radomskim

W swoim czasie naczelnik wydziału prezydyjnego magistratu radomskiego Wiktor Czapski skazany został na 8 lat więzienia za defraudację i nadużycia.

W toku procesu ujawniono, że Czapski przywłaszczył sobie w porozumieniu z urzędnikami Chagowskim i Milewskim duże sumy z kasy koleżeńskiej urzędników magistrackich, sięgające 30 tysięcy zł. Defraudacje dokonane zostały przez Czapskiego, prezesa Kasy, Chagowskiego – wiceprezesa i Milewskiego – skarbnika w drodze wzajemnych fikcyjnych pożyczek.

Trybuna nr 7, 12 lutego 1937

Zniesienie woj. kieleckiego

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej obradowało nad doniosłymi sprawami gospodarki samorządowej. (-)

Skolei referował sprawę zniesienia Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach prezydent Szczawiński. Komitet Obrony interesów wojew. kieleckiego, który zawiązał się w Kielcach, wezwał Radom do solidarnego wystąpienia przeciwko planom likwidacji województwa.

Pismo Komitetu obrony przesłano do komisji ogólnej, przyczem prezydent Szczawiński oświadczył, że interesy Radomia i Kielc nie są równoległe i wymagają odrębnego rozwiązania.

Trybuna nr 8, 19 lutego 1937

Tyfus plamisty w Radomiu

Na terenie Radomia zanotowano kilka wypadków tyfusu plamistego. Zachorowania na dur plamisty stwierdzono w nielegalnych domach noclegowych, mieszczących się przy ul. Żytniej 7 i Bóźnicznej 13. Chorzy umieszczeni zostali natychmiast w szpitalu epidemicznym św. Zygmunta, a rodziny chorych izolowane zostały w szpitalu i poddane dezynfekcji. Jednocześnie przeprowadzono dezynfekcję mieszkań.

Władze sanitarne miejskie wspólnie z władzami policyjnymi przeprowadziły trzykrotnie (poraz ostatni w ub. poniedziałek o godz. 6 rano) oblławę w domach noclegowych, przy czym szereg osób odwieziono karetką do szpitala i poddano dezynfekcji.

Stwierdzono nowe źródło zakażenia przy ul. Nowogrodzkiej.

Trybuna nr 2, 13 stycznia 1939

Piątek 16.02



1°/0°

t. odczuwalna -1° C
ciśnienie 1017 hPa
wilgotność 81%

Sobota



1°/-1°

t. odczuwalna -1° C
ciśnienie 1018 hPa
wilgotność 69%

Niedziela



2°/-2°

t. odczuwalna -1° C
ciśnienie 1013 hPa
wilgotność 63%

Poniedziałek



4°/-1°

t. odczuwalna 0° C
ciśnienie 1013 hPa
wilgotność 73%

Wtorek



2°/0°

t. odczuwalna -2° C
ciśnienie 1025 hPa
wilgotność 69%

Środa



2°/-2°

t. odczuwalna 0° C
ciśnienie 1028 hPa
wilgotność 55%

Czwartek



2°/-2°

t. odczuwalna -2° C
ciśnienie 1025 hPa
wilgotność 55%

źródło: twojapogoda.pl

DO ZOBACZENIA W TV

Piątek, 16 lutego

dami TV DAMI

godz. 17.20, 18.30, 20.00 – Tele-
dziennik
Przegląd najważniejszych wydarzeń.



KINO POLSKA

godz. 14.00 – Między ustami a brze-
giem pucharu
film obyczajowy; Polska 1987
Cały urok Marii Rodziewiczówny w opo-
wieści o pannie, co nie chciała Niemca,
ale właściwie adorowana – wyszła za nie-
go. Gdyby jeszcze główni protagoniści nie
byli tacy drewniani.



TNT

godz. 15.00 – Wszyscy ludzie pre-
zydenta
dramat sensacyjny; USA 1976
Pochwała wolności prasy i amerykań-
skiej demokracji: Robert Redford i Du-
stin Hoffman jako Bob Woodward i Carl
Bernstein na tropie afery Watergate.
Plus cztery Oscary, w tym za scenariusz
wysnuty z najnudniejszej książki świata
i rolę Jasona Robardsa.

Sobota, 17 lutego



POLSAT

godz. 11.00 – Maski Zorro
film przygodowy; Meksyk/USA 1998
Ciągłe modne: Antonio Banderas jako
młody zawiadacz, który zostaje wybrany
na następcę starzejącego się Zorro o ob-

liczu Anthony Hopkinsa. Plus Catherina
Zeta-Jones jak zawsze atrakcyjna.



TV PULS

godz. 13.55 – Milioner w spodenkach
komedia; USA 1994
Współczesna bajka z morałem: sprytny
dzieciak zostaje właścicielem (kradzio-
nej) fortuny. Kradzione nie tuczy, ten
film również.



TVP 1

godz. 20.15 – Świat to za mało
film sensacyjny; Wielka Brytania/USA
1999
007 plus kolekcja gadżetów kontra mię-
dzynarodowy terrorizm i Sophie Marce-
au. Oklaski dla Sophie – najbardziej sty-
lowej (i aktorsko dojrzałej) dziewczyny
Bonda w dotychczasowej historii.

Niedziela, 18 lutego



STOPKLATKA TV

godz. 11.10 – Komedia małżeńska
komedia obyczajowa; Polska 1993
Polskie małżeństwo czasu przemian ustro-
jowych: trzeba pogodzić się z realiami.
Znużona gospodyni domowa porzuca dom.



TVN 7

godz. 14.55 – Chisum
western; USA 1970
Legendarni Pat Garrett i Billy Kid po-
znali się, poganiając krowy u Johna
Wayne'a – tytułowego Chisuma, króla
bydła z Teksasu.

		6	4				3
	3	1				9	
	7						5
		5	9			7	
						2	
9		8			7	6	
					8	3	1
			6	5			
		2		9		4	

							2	4
				3	7			
						1	8	
					8			
7			3		9			8
8						6	9	5
4	5	7		9				
	9		1	5				
	1		7		3			6

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIETLENIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9, ul. 25 CZERWCA 48 TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

Europa nie dla ROSY

ROSA Radom wkracza w decydującą część sezonu. „Smoki” odpadły z rozgrywek Ligi Mistrzów i skupią się na walce o ligowe play-offy. Choć ROSA Europy nie zwojowała, występ w pucharach był dla radomian cennym doświadczeniem. Wraz z Ligą Mistrzów ROSA pożegnała także Kevina Puntera, który odszedł do greckiego AEK-u.

BĘDĘ ZA WAMI TĘSKNIŁ

Z Kevinem Punterem, rzucającym obrońcą rozmawia Szymon Janczyk.

Mecz z Kingiem był twoim ostatnim występem w Radomiu. Przygodę z ROSĄ kończysz zwycięstwem. To dobre zakończenie?

– Tak, to było bardzo ważne zwycięstwo. Zawsze walczyliśmy o wygraną i tylko to się liczy, więc jestem szczęśliwy, że udało się wygrać. Naprawdę uwielbiam Radom, uwielbiam tu być, ale to, co się wydarzyło w ostatnim czasie, było szalone. Dostałem szansę i musiałem z niej skorzystać.

Co najbardziej podobało ci się w Polsce i w naszym mieście?

– Wszystko; poważnie. Jestem tu od sierpnia, spotkały mnie same dobre rzeczy. Cieszyłem się każdą chwilą spędzoną tutaj. Szybko minęło, ale doceniam to, co tu przeżyłem.

Pewnie, jak wszyscy, polubiłeś polskie jedzenie.

– Tak, było dobre (śmiech). Naprawdę nieźle, można się przyzwyczaić.



Fot. archiwum czajdziej.pl

Co sądzisz o trenerze Wojciechu Kamińskim? Mówiłeś, że lubisz z nim pracować.

– To była przyjemność pracować z nim. Jest świetnym człowiekiem, świetnym fachowcem. Polskę będę wspominał bardzo miło. Spotkałem tu wspaniałych ludzi, nie

miałem żadnych problemów, trudności, za to wiele pozytywnych odczuć.

Będziesz tęsknił?

– Jasne! Uwierzycie we mnie, zaferowałem mi kontrakt i jestem za to naprawdę wdzięczny.

Jesteś najlepszym strzelcem fazy zasadniczej Ligi Mistrzów, wciąż będziesz grał w tych rozgrywkach z AEK-iem. Jakie są twoje cele na resztę sezonu?

– Chcę dokończyć ten sezon w jak najlepszym stylu w Grecji, utrzymać dobrą formę.

Chciałbyś kiedyś wrócić do Polski?

– Zobaczymy. Ciężko powiedzieć, co przyniesie przyszłość.

● **SYMON JANCZYK**

Dwa zwycięstwa i 12 porażek. Cóż, bilans ROSY Radom w rozgrywkach koszykarskiej Ligi Mistrzów nie powala. Kiedy jednak zagłębimy się w pucharową przygodę „Smoków”, znajdziemy wiele pozytywnych. Przede wszystkim ROSA, mierząc się ze znacznie silniejszymi klubami, pokazała charakter i ambicję. Wynik nie był co prawda najlepszy, jednak rywale chwalili ROSE, jednogłośnie przyznając, że podopieczni Wojciecha Kamińskiego sprawili im wiele kłopotów. Radomianie nie przynieśli wstydu w pojedynkach z mistrzami Włoch i Słowenii czy też w starciu ze zdobywcą Pucharu Turcji.

Trener Wojciech Kamiński podkreśla, że udział „Smoków” w europejskich pucharach jest częścią długoletniego planu rozwoju klubu. – Nasz bilans nie jest zadowalający, ale musimy wziąć pod uwagę, że w tych klubach jeden zawodnik zarabia więcej niż cała nasza drużyna. Wiadomo, pieniążki nie grają, ale za umiejętności trzeba płacić. Jeżeli ktoś jest dobry w swoim fachu, to idzie wyżej i zarabia lepsze pieniądze – tłumaczy

Kamiński. – My dopiero zbieramy doświadczenie, budujemy markę i budżet. Chcemy być sportowo przygotowani na przyjęcie najlepszych drużyn, gdy dostępna będzie nowa hala.



Fot. archiwum czajdziej.pl

Ze świetnej strony w Europie pokazał się Kevin Punter. Zawodnik ROSY został najlepszym strzelcem Ligi Mistrzów z 329 punktami na koncie (średnio 20,6

punktów na mecz), co zaowocowało transferem do AEK-u Ateny. Grecy bez wahania wyłożyli na stół ogromne pieniądze, byleby tylko ściągnąć Amerykanina do siebie.

Tymczasem ROSA, jeszcze z Punterem w składzie, rozpoczęła misję play-off. Radomianie przed przerwą na rozgrywki Pucharu Polski i mecze reprezentacji ograli King Wilki Morskie Szczecin. Mecz miał bardzo wyrównany przebieg. ROSA dopiero w ostatniej kwarcie przechyliła szalę zwycięstwa na swoją stronę. Spory udział miał w tym Daniel Szymkiewicz, który rozegrał jedno z najlepszych spotkań w barwach ROSY, notując 15 punktów, osiem zbiórek i osiem asyst. Zwycięstwo nad szczecinianami było ważnym, pierwszy krokiem w marszu w górę tabeli. Aktualnie ROSA plasuje się na 10. miejscu w tabeli, z bilansem 11 wygranych i 10 porażek. Mimo wszystko szkoda, że dalszą drogę „Smoki” będą musiały przejść bez najlepszego strzelca zespołu. Kevin Punter został jednak pożegnany, jak na gwiazdę przystało – oklaskami i ogromną liczbą ciepłych słów.

REKLAMA

radio
rek  **rd**
106,2 FM

rodzime radio

**NAJWIĘKSZE
TANECZNE
HITY!**

Przedwiośnie

Już wkrótce wznowione zostaną rozgrywki piłkarskiej 2. ligi. O awans na zaplecze ekstraklasy powalczą cztery zespoły. Sprawdziliśmy, jak przebiegają przygotowania Radomiaka i pozostałych czołowych ekip do wiosennej części rozgrywek.

● SZYMON JANCZYK

Radomiak zimą wysyła jasny sygnał do reszty ligi – macie się czego obawiać. „Zieloni” grają dobrze i skutecznie, a zimowy zaciąg transferowy robi wrażenie. Do klubu trafiło już pięciu nowych zawodników, którzy mieli duży wkład w cztery sparingowe zwycięstwa Radomiaka. Damian Szuprytowski strzelał i asystował jak na zawołanie, a Jakub Wróbel udowodnił, że jest niezwykle skutecznym napastnikiem. Jeśli dolożymy do tego bardzo dobrą formę Petera Mazana, uzyskamy obraz ekipy, która wiosną powinna być faworytem w walce o awans. „Zieloni” zimą wygrali cztery z sześciu sparingów, przegrywając tylko w pierwszym teście z Pilićą Białobrzegi i z Polonią Warszawa, z którą zmierzył się drugi garnitur zespołu.

Na tak dobrą dyspozycję naszej ekipy z niepokojem patrzą zespoły, które aktualnie znajdują się na miejscach premiowanych awansem. Lider 2. ligi, GKS Jastrzębie, to klub z bardzo ograniczonym budżetem, szacowanym na ok. 1 mln zł. Nic więc dziwnego, że w Jastrzębiu hitów transferowych nie było. GKS działał rozsądnie, zakontraktował dwóch młodych obrońców – Bartosza Jarosza i Kacpra Czajkowskiego. W sparingach jastrzębianie rozkręcali się powoli. Na początku przygotowani zaliczyli dwie porażki, a następnie odnieśli cztery zwycięstwa, jednak ich rywale nie byli przesadnie wymagający. Zimowy obóz również zorganizowano tnąc koszty do minimum – GKS udał się do pobliskiego Kamienia, gdzie znajduje się nowoczesna baza treningowa.



Fot. archiwum czerwiec

Znacznie tańsza niż chociażby tureckie kurorty, do których z kolei wybiera się Warta Poznań. „Duma Wildy” zimą postawiła na sprawdzonego w niższych ligach Pawła Piceluka. W wyścigu o napastnika Warta wyprzedziła m.in. Radomiaka. Piceluk, póki co, jest jednym z najlepszych

zawodników poznańskiej ekipy w sparingach, w których jednak Warta nie wypadła najlepiej. Klub z Wielkopolski ma na koncie trzy zwycięstwa, dwa remisy i dwie porażki. Pobyt w Turcji ma być ostatnim etapem przygotowań do rundy wiosennej. Nad Bosforem Warta zmierzy się ze sparingpartnerami z Rosji i Ukrainy.

Największy komfort mają w Łodzi. Miejscowy ŁKS spotykają same dobre wiadomości. Miasto wydało zgodę na rozbudowę łódzkiego stadionu, a w klubowej kasie, po dodaniu nadwyżki, spoczywają aż 4 mln zł.

Mimo że w Łodzi o rozrzutności nie ma mowy, udało się zakontraktować trzech piłkarzy z przeszłością w pierwszej lidze. Wychowanek ŁKS-u, Rafał Kujawa, błyszczał na zapleczu ekstraklasy, ale doznał ciężkiego urazu. W Łodzi ma odbudować formę. Pomogą mu w tym Wojciech Łuczak i Maciej Wolski. Łuczak już błysnął w sparingach, w których zaliczył trzy asysty. W meczach kontrolnych formą strzelecką wyróżniał się także Jewhen Rodionov, który zdobył aż pięć bramek. ŁKS zimą wygrał trzy spotkania, raz zremisował, a dwukrotnie musiał uznać wyższość rywali.

Sprawdziliśmy, jak do walki o pierwszą ligę szykują się „czterej muskietierowie” i co się dzieje za plecami Radomiaka. W Elblągu panuje cisza i spokój, choć elblążanie nie powinni być spokojni. Strata Damiana Szuprytowskiego odbiła się na jakości zespołu, który zimą wygrał tylko dwa z siedmiu sparingów. W kolejnych dwóch Olimpia zremisowała z rywalami, a w trzech spotkaniach musiała uznać wyższość rywali.

Znacznie lepsze nastroje panują w Tarnobrzegu. Mimo straty Kamila Dybowskiego i Mateusza Czyżyckiego, Siarka zimą spisuje się nieźle. Straty załatano kolejnymi zdolnymi młodzieżowcami. W trakcie przygotowań tarnobrzeżanie rozegrali sześć sparingów. Trzy z nich wygrali, a trzy przegrali.

Sukcesy lekkoatletów

Radomscy lekkoatleci zdominowali kolejny turniej mistrzowski. Tym razem byli bezkonkurencyjni w Halowych Mistrzostwach Polski U-20, które odbyły się w Toruniu.

RLTL ZTE Radom po raz kolejny potwierdziło, że na krajowym podwórku lekkoatletycznym radomianie są bardzo silną ekipą. Nasza drużyna wywalczyła sześć medali i wygrała klasyfikację medalową turnieju. Zdobyła trzy złote, dwa srebrne i jeden brązowy krążek. Świetne wyniki naszej młodzieży dają nadzieję na to, że kolejne złote pokolenie polskich lekkoatletów będzie pochodziło z Radomia.

Po raz kolejny błysnęła Martyna Kotwiła. Nasza biegaczka była bezkonkurencyjna w biegu na 200 metrów. Radomianka zdobyła złoty medal i poprawiła rekord Polski (23.87), po raz pierwszy schodząc poniżej 24 sekund. Co więcej, wynik ten jest drugim najlepszym rezultatem wśród biegaczek w Europie. Martyna zdobyła także brązowy medal w biegu na 60 metrów (7.43). Również ten wynik był historycznym wyczynem radomskiej zawodniczki – to najszybszy brąz w historii Halowych Mistrzostw Polski. Świetnie zaprezentowała się także Natalia Wosztal, która w biegu na 400 metrów zdobyła srebro. Natalia dobiegła do mety z czasem 55.48, ustanawiając nowy rekord życiowy. Kolejne medale dorzucili młodzieżowcy. Na 800 metrów najlepszy był Krzysztof Turki (1:54.59), a na 60 metrów przez płotki srebro wywalczył Olgierd Michniewski (8.05). Z kolei złoto w trójskoku zdobył Dawid Krzemiński.

SI

Seria Cerradu trwa

Cerrad Czarni Radom wygrali czwarte spotkanie z rzędu. Tym razem podopieczni Roberta Prygla pokonali na wyjeździe BBTS Bielsko-Biała 3:1 w meczu 20. kolejki PlusLigi.

Na początku 2018 roku Cerrad Czarni Radom złapali lepszą formę. Po słabszym starcie ligowych zmaganiach nasz zespół zaczyna się rozgrywać i nie przeszkadzają mu w tym nawet kontuzje dwóch podstawowych atakujących – Jakuba Ziobrowskiego i Michała Filipa. Tę dwójkę godnie zastępuje przestawiony na skrzydło Wojciech Żaliński. Natomiast za przyjęcie odpowiedzialności Tomasz Fornal i Kamil Kwasowski.

W takim zestawieniu radomianie wystąpili w Bielsku, gdzie zmierzyli się z najsłabszym w lidze BBTS-em. Bielszczanie w tym roku wygrali zaledwie trzy spotkania i są pierwsi do opuszczenia siatkarskiej elity, ale drużyna z Podbeskidzia ciągle ambitnie walczy o pozostanie w PlusLidze. Dlatego w sobotę obejrzelśmy ciekawy pojedynek. Radomianie dobrze przyjmowali zagrywkę gospodarzy i byli w miarę skuteczni w ataku. Dodatkowo Dejan Vincić starał się równomiernie rozłożyć ciężar gry w ataku, a to przełożyło się na dobrą grę naszego zespołu. Podopieczni Roberta Prygla, nie bez walki, wygrali dwie pierwsze partie po 25:22.

Niestety, w trzecim secie gospodarze wrócili do gry. Przez większą część partii BBTS miał kilkupunktową przewagę. Radomianie zdołali zniwelować straty i doprowadzić do gry na przewagę, ale w niej lepsi okazali się bielszczanie, którzy wygrali tego

seta 26:24. W czwartej partii rolę się odwróciły. Na prowadzeniu byli radomianie, którzy przy wyniku 24:22 mieli nawet dwie piłki meczowe, ale nie zdołali wykorzystać żadnej z nich. Triumfatora seta ponownie wyłoniła gra na przewagę. Na szczęście tym razem nerwy na wodzy utrzymali „Wojskowi”, którzy wygrali 28:26, a całe spotkanie 3:1. Najlepszym zawodnikiem na parkiecie wybrany został przyjmujący radomskiego zespołu Kamil Kwasowski. Statuetka ta była dla niego tym cenniejsza, że w ostatnich latach był zawodnikiem BBTS-u Bielska-Białej.

Po tym zwycięstwie Cerrad Czarni Radom umocnili się na dziewiątym miejscu w tabeli PlusLigi. Ich strata do ósmego w tym zestawieniu zespołu z Lubina stopniała do zaledwie czterech punktów. Kolejne spotkanie „Wojskowi” rozegrają w sobotę, 17 lutego, kiedy to we własnej hali zmierzą się z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle.

BBTS Bielsko-Biała – Cerrad Czarni Radom 1:3 (22:25, 22:25, 26:24, 26:28)

BBTS: Macionczyk, Janeczek, Siek, Kriukun, Łukasik, Cedzyński, Jaglarski (I) oraz Tarasow, Bucki, Skowroński, Marek (I), Peacock

Cerrad: Vincić, Kwasowski, Teriomienko, Żaliński, Fornal, Huber, Watten (I) oraz Wasilewski (I)

KRZYSZTOF DOMAGAŁA

Nowy strzelec ROSY

Radomskie „Smoki” łatają dziury w składzie. Zastępcą Kevina Puntera w ROSIE został Amerykanin, A.J. English.

Jeszcze nie zdążyliśmy otrzeć łez po utracie Kevina Puntera, a ROSA już znalazła jego następcę. Został nim A.J. English – prywatnie dobry znajomy Puntera. Albert Jay English III jest synem koszykarza NBA – A.J. Englisha, który występował w Washington Bullets. A.J. ukończył Iona College z imponującymi statystykami (trzykrotnie został wybrany Rookie of the Week), ale do NBA się nie dostał. Mimo braku wyboru w drafcie, został doceniony. „Sports Illustrated” wybrał go jednym z dziesięciu najlepszych koszykarzy, którzy nie dostali angażu w najlepszej lidze świata.

English wyruszył więc na podbój Europy. Trafił do Włoch, a konkretnie do Enel Brindisi. Od sezonu 2016/2017 gra w niemieckim Frankfurt Skyliners, z przerwą na występy we Francji. Po przygodzie w Limoges A.J. wrócił do Frankfurtu. Klub zdecydował jednak, że nie przedłuży z nim kontraktu, więc do Radomia trafił jako wolny agent. Jego pierwszy sezon w Bundeslidze był imponujący – English zdobywał średnio 17,6 punktu, trafiając 44,5 proc. rzutów z gry, notował 2,9 zbiórek na mecz i 4,1 asyst. Był skuteczny w rzutach z dystansu. Po powrocie do Frankfurtu rozegrał osiem spotkań, spędzając na boisku średnio 25 minut. Zdobywał średnio 9,9 punktu na mecz i rzadziej trafiał z gry (34,5 proc. skuteczności).

A.J. English zadebiutuje w ROSIE na początku marca.

SI

Zmarł Marian Czachor

Legendarny piłkarz Radomiaka zmarł w wieku 93 lat.

Marian Czachor to jedna z ikon radomskiego klubu. Jako jedyny piłkarz Radomiaka dostąpił zaszczytu reprezentowania barw narodowych. W reprezentacji Polski zagrał raz, w meczu przeciwko Rumunii, 19 lipca 1947 roku. Polacy przegrali 1:2, a Czachor zaliczył asystę przy trafieniu Gerarda Cieślaka. Niestety, szansę na kolejne występy w biało-czerwonych pokrzyżowała Czachorowi kontuzja ścięgna Achillesa.

Przez całą karierę pozostał wierny „Zielonemu”, choć kusiły go m.in. Ruch

Chorzów i Cracovia. W barwach Radomiaka rozegrał ponad 400 spotkań.



Fot. archiwum czerwiec

Po zakończeniu kariery służył swoim doświadczeniem radomskiemu klubowi. W 2010 roku stadion przy ul. Struga 63 nazwany został imieniem braci Czachorów. Marian Czachor był obecny na ceremonii i odebrał pamiątkową tablicę.

Marian Czachor zmarł w czwartek, 15 lutego, nad ranem.

SI

REKLAMA

Nie dostałeś kredytu w swoim banku?

Przyjdź do nas!

Fines operator bankowy

POŻYCZKI sprawdzonych firm!
KREDYTY wielu banków!

- gotówkowe i konsolidacyjne
- dla firm i rolników
- pożyczki pozabankowe

Tutaj
otrzymasz
kredyt



Fines Operator Bankowy RADOM

ul. Focha 6, tel. **48 363 02 03**

ul. Traugutta 13, tel. **48 362 44 26**

ul. Struga 22, tel. **791 383 806**